

Łukasz Bikowski
Uniwersytet Łódzki

SYTUACJA INSTYTUCJI BANKOWYCH NA POLSKIM RYNKU

Klasyfikacja JEL: *G2, G21*

Słowa kluczowe: *globalny system finansowy, kondycja finansowa banków, polski system bankowy, zaufanie do banków*

Abstrakt: Referat ma na celu przedstawienie sytuacji finansowej oraz kondycji instytucji bankowych działających na polskim rynku, które pozostają pod bezpośrednim wpływem aktualnych tendencji występujących na światowych rynkach finansowych. W zwięzły sposób opisuje mechanizmy prowadzące do powstania sytuacji kryzysowej oraz kolejne etapy jej przebiegu. Obrazuje w jaki sposób polski system bankowy powiązany jest z rynkiem globalnym, a także jakie są konsekwencje owych powiązań. Powołując się na wyniki badań ankietowych opisuje poziom zaufania Polaków do banków funkcjonujących w dobie ogólnoświatowego kryzysu finansowego. W konsekwencji może stanowić ułatwienie przy wyborze kierunków projektowania oferty bankowej i dostosowania jej zarówno do własnej bieżącej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej, jak też do oczekiwań aktualnych oraz potencjalnych klientów.

THE SITUATION OF BANKING INSTITUTIONS ON THE POLISH MARKET

JEL Classification Codes: *G2, G21*

Key words: *global financial system, financial condition of banks, the Polish banking system, confidence in banks*

Abstract: The paper aims to present the financial position and condition of banking institutions on Polish market which remain under the direct influence of current trends in global financial markets. It briefly describes the mechanisms leading to a crisis situation and subsequent stages of its progress. Illustrates how the Polish banking system is linked to the global market and what are the implications of these linkages. Referring to the results of the survey describes the level of confidence of the Polish to banks operating in the current global financial crisis. In the consequence can to facilitate the selection of the design guidelines of banking offer and adapt it to their current economic situation and economic, as well as to the expectations of current and potential customers.

WPROWADZENIE

Koniec pierwszej dekady XXI wieku przebiegał dla gospodarki światowej, a przede wszystkim dla rynków finansowych, pod znakiem napięć i niepokojących zjawisk. Choć decydenci wielu krajów starali się niejednokrotnie uspokajać nastroje opinii publicznej stwierdzeniami, iż załamanie jest jedynie chwilowe i nie przekłada się bezpośrednio na kondycję wszystkich krajów europejskiej Wspólnoty, w tym również na Polskę, to sytuacja stała się niezwykle poważna. Liczne programy publicystyczne, a także prasa i inne media wspominając o kryzysie gospodarczym, pomijają niejednokrotnie kwestię kryzysu światowych rynków finansowych. Stąd niezwykle istotne wydaje się podjęcie rozważań mających na celu opisanie i charakterystykę kwestii wpływu aktualnej światowej sytuacji finansowej na procesy i zjawiska obserwowane w Polsce, ze szczególnym zaakcentowaniem ich oddziaływań na sektor bankowości.

Obserwowane gwałtowne zmiany na rynku finansowym wiążące się zarówno z niedostateczną płynnością, z niewypłacalnością rynkowych podmiotów, ale również ze spadkiem produkcji lub też pogłębieniem się już występującego spadku, prowadzące w konsekwencji do załamania podstawowej funkcji rynku finansowego (Penc 2008) pozwoliły stwierdzić, że kryzys finansowy stał się faktem. U W. Szymańskiego można zaobserwo-

wać, w jaki sposób dochodzi do sytuacji kryzysowej na rynku finansowym, a także w jaki sposób on przebiega. Autor zauważa, iż w pierwszej fazie liberalizacja przepływów kapitałowych sprzyja pozyskiwaniu kapitału zagranicznego ożywiającego gospodarkę, a także przyciągającego kolejnych inwestorów. Sytuacja taka powoduje pobudzenie akcji kredytu krajowego oraz zwiększenie podaży pieniądza, wzrost cen akcji i nieruchomości, wzrost aktyw przedsiębiorstw mogących stanowić zabezpieczenie dla kredytów. Dobra koniunktura, wzrost gospodarczy oraz napływ kapitału skutkują wzrostem kursu waluty krajowej, przyczyniają się do wzrostu gospodarczego, przyspieszają tempo importu, powodują wzrost kursu waluty, a znaczny popyt wewnętrzny ogranicza eksport. Wskutek tego rozpoczyna się etap oznaczający wzrost nierównowagi w bilansie handlowym i płatniczym, a kontynuacja podtrzymywania wzrostu gospodarczego oraz dotychczasowej koniunktury przy udziale napływającego kapitału zagranicznego niesie czynniki kryzysogenne. Stąd w celu zabezpieczenia przed dalszym pogarszaniem się nierównowagi zewnętrznej następuje zaostrzenie polityki pieniężnej poprzez podwyższenie stóp procentowych. Wysokie stopy procentowe przyciągają nowy kapitał, następuje dalszy wzrost waluty krajowej, a przedsiębiorstwa krajowe zaciągają tańsze kredyty za granicą, które są następnie zamieniane na walutę krajową. Takie praktyki prowadzą do dalszego wzrostu rezerw walutowych, a także dalszego napływu kapitału, narastania obsługi długu zewnętrznego przez przedsiębiorstwa krajowe, co w konsekwencji prowadzi do pogorszenia bilansu płatniczego, silnej presji walut obcych na krajową, a w efekcie wzrost świadomości, iż załamanie się pieniądza krajowego jest realną perspektywą. W kolejnym etapie następuje gwałtowny spadek wartości waluty krajowej, a rezerwy banku centralnego okazują się niewystarczające. Następuje załamanie kursowe, którego skutki przenoszą się na inne sfery gospodarki. Podmioty gospodarcze mają trudności ze spłatą zadłużenia i pogarszają się ich pasywa, spekulanci zwiększają pożyczki krótkoterminowe zwiększając jednocześnie stopy procentowe, co w konsekwencji prowadzi do pogorszenia się i tak już trudnej sytuacji finansowej banków oraz przedsiębiorstw. Wzrost oprocentowania depozytów, przy jednoczesnym braku możliwości podniesienia oprocentowania udzielonych kredytów, a także spadek cen akcji i nieruchomości oznaczają straty zarówno dla banków, jak i przedsiębiorstw. Na tym etapie banki nie są w stanie wspierać podmiotów gospodarczych, co z kolei powoduje brak możliwości wywiązywania się przez nie ze swych zobowiązań i masowe bankructwa (por. Szymański, 2001, s. 119-120; Szymański, 2004, s.152-154; Encyklopedia zarządzania).

GLÓWNE PRZYCZYNY ŚWIATOWEGO KRYZYSU

Finansiści *PricewaterhouseCoopers* zauważają, że w ciągu minionych 25 lat globalny PKB zwiększył się blisko 2,5-krotnie. PKB Chin wzrósł w tym czasie ponad 7 razy, Indii 4 razy, gdy w tym samym czasie PKB USA oraz zachodniej Europy jedynie 2-krotnie. W konsekwencji zarówno udział Chin, jak i Indii w globalnej produkcji wzrósł z 8% do 23%, co doprowadziło do gwałtownego wzrostu znaczenia tych krajów na światowym rynku. Jednakże intensywnemu rozwojowi Chin i adekwatnie do niego zmniejszającemu się znaczeniu USA towarzyszyła znacząca nierównowaga, bowiem jak podkreślają wspomniani finansiści – USA w coraz większym stopniu finansowały swój wysoki poziom życia bazując na pożyczkach kapitału za granicą, a Chiny utrzymywały bardzo wysokie stopy oszczędności, które pozwalały na udzielanie USA ogromnego kredytu. Takie praktyki umożliwiały podtrzymywanie amerykańskiej „kultury życia na kredyt”, chroniczną nadmierną konsumpcję i spowodowały powstanie gigantycznego zadłużenia USA wobec reszty świata. Jednocześnie wspomniani profesjonaliści podkreślają, że aktywa finansowe stanowią jedynie odbicie realnej gospodarki, natomiast zabezpieczenie osiąganego z nich dochodu tworzą zawsze realne dochody, które są wypracowywane w tej gospodarce, a także nagromadzony realny majątek. W 1980 roku podstawowe aktywa finansowe, takie jak depozyty w bankach, obligacje, czy też akcje stanowiły około 120% globalnego PKB. Z kolei w roku 2005 aktywa finansowe wraz z instrumentami pochodnymi stanowiły już 11-krotność światowego PKB, a dwa lata później jego 13-krotność. Można stwierdzić, że w oparciu o ograniczone rzeczywiste dochody i majątek rynki finansowe wygenerowały wielokrotnie większy zasób aktywów, a te same dochody i majątek zabezpieczały w tym samym czasie wiele aktywów. Nadmierny optymizm, który nie znajdował odzwierciedlenia w rzeczywistości lat 2002-2007 spowodował, że skala przewartościowania aktywów, a zwłaszcza akcji oraz cen nieruchomości w USA, a następnie w wielu innych krajach świata, była ogromna i doprowadziła do uformowania się potężnego „bąbla” spekulacyjnego. Z kolei lekkomyślność instytucji finansowych pozwoliła na uznanie przewartościowanych aktywów za doskonale zabezpieczone dalszych kredytów. W konsekwencji gospodarstwa domowe w USA i wielu innych krajach świata, takich jak Wielka Brytania, Irlandia i Hiszpania wpadły w pułapkę nadmiernego zadłużenia, która ujawniła się w pełni dopiero w chwili, gdy ceny nieruchomości spadły. Ponadto, na tę sytuację nałożyły się jeszcze błędy w zarządzaniu instytucjami finansowymi. Szczególnie negatywną rolę odegrał system premiowania, który skłaniał zarządzających do poszukiwania krótkookresowych zysków nawet za

cenę osłabienia długookresowego bezpieczeństwa instytucji finansowych (Socha, Orłowski, Sękowski, 2009, s. 3). Znaczący przedmiot przyczyn światowego kryzysu upatrują również w gwałtownych procesach globalizacyjnych. Zauważają oni bowiem, że zmiany rozmieszczenia produkcji pomiędzy krajami oraz kontynentami doprowadziły do alokacji inwestycji finansowych w skali całego świata. Otwarte na inwestycje stały się kraje, które wcześniej były wyłączone z globalnej gospodarki stając się tak zwanymi rynkami wschodzącymi. Jednocześnie globalizacja pociągnęła za sobą trendy liberalizacyjne i zmniejszenie możliwości nadzoru nad działalnością instytucji finansowych. Sytuacja ta utrudniała ocenę ryzyka związanego z inwestycjami, co z kolei sprzyjało procesowi formowania się i utrzymywania długookresowej nierównowagi oraz wzrostu ryzyka rozprzestrzeniania się kryzysów finansowych w drodze „zarażania się” od innych krajów (Socha, Orłowski, Sękowski, 2009, s. 4).

J. Adamiec i P. Russel podkreślają, że intensywny wzrost gospodarczy przypadający na okres 2003-2006, zwłaszcza wspomnianych już rynków wschodzących, doprowadził w roku 2007 do pierwszych symptomów „przeegrzania” gospodarki. Przejawem takiego stanu były między innymi niewystarczające moce produkcyjne w stosunku do popytu, ograniczenia w dostępie do siły roboczej o wymaganych kwalifikacjach, presja inflacyjna, czy też rosnący deficyt handlowy. Autorzy podkreślają jednocześnie, że normalny cykl koniunkturalny prowadzi w takich warunkach do stopniowego spowolnienia wzrostu i powrotu do dynamiki zgodnej z potencjałem gospodarczym, czego niestety zabrakło we wspomnianym okresie (Adamiec, Russel, 2009, s. 7). Również A. Sławiński podkreśla, że w ostatnich dwóch dekadach szybki rozwój rynków finansowych spowodowany był w dużej mierze globalizacją oraz sprzyjającym jej szybkim postępem technologicznym (Sławiński, 2006, s. 11-12).

Nie bez znaczenia dla pojawienia i pogłębiania się kryzysu były zapewne także zmiany demograficzne, gdyż szybki proces starzenia się społeczeństw krajów rozwiniętych spowodował ogromny wzrost popytu na aktywa finansowe ze strony funduszy emerytalnych oraz inwestycyjnych. Niezwykle istotnym czynnikiem stał się ponadto rozwój rynku instrumentów pochodnych. Finansiści *PricewaterhouseCoopers* wskazują, że ich łączna nominalna wartość na rynku wynosiła w 1998 roku 72 biliony USD, by w roku 2008 osiągnąć wartość 683 bilionów USD. Mimo że przydatność instrumentów pochodnych jako narzędzi sprzedawania i odkupowania ryzyka nie budzi żadnych wątpliwości to wiąże się z nimi kilka problemów. Mogą być one używane bowiem w celu zabezpieczenia się przed ryzykiem, ale również bywają używane w celu czysto spekulacyjnym. Wielopiętrowa konstrukcja instrumentów pochodnych utrudnia szacowanie ryzyka,

a wręcz może sugerować, że ryzyko to w ogóle już nie występuje, mimo, iż wyeliminowanie tego elementu z operacji finansowych nie jest możliwe. Wzrost popytu oraz rozwój spekulacji na rynku instrumentów pochodnych prowadzi ponadto do niemal dowolnego mnożenia aktywów finansowych za sprawą wypuszczania na rynek nowych aktywów, które oparte są na innych aktywach. I właśnie wszystkie z wymienionych zjawisk występowały w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, przybierając największy rozmiar w latach 2002-2007, gdy wartość rynku instrumentów pochodnych na przestrzeni dwóch lat niemal podwajała się (Socha, Orłowski, Sękowski, 2009, s. 4-5).

J. Adamiec jednakże podkreśla, że wybuch kryzysu jest następstwem wielu współzależności mających swoje źródło zarówno w przemianach w sektorze bankowym, jak też w oddziaływaniu tak zwanych megatrendów, wśród których autorka wymienia globalizację podziału pracy i wiedzy, narastanie ryzyka gospodarczego i finansowego, zmiany demograficzne, ale również kształtowanie się nowego porządku ekonomicznego i politycznego. Podkreśla ona, że bez względu na przyczyny kryzysu jego skutkiem towarzyszy niemal jednocześnie załamanie cyklu koniunkturalnego, który objawia się zjawiskiem recesji. Przy czym wrażliwość gospodarek poszczególnych państw na przyjmowanie symptomów kryzysu jest różna i wynika z jednej strony ze strukturalnych cech danej gospodarki, natomiast z drugiej strony może być pochodną działań stabilizacyjnych lub restrukturyzacyjnych (Adamiec, 2009, s. 5).

KONSEKWENCJE ŚWIATOWEGO KRYZYSU DLA POLSKI

Wspominani już kilkakrotnie finansiści *PricewaterhouseCoopers* bez wątpliwości stwierdzają, że kryzys finansowy przypadający na okres 2007-2008 oznacza najpoważniejsze od wielu dekad załamanie globalnej gospodarki mające miejsce w czasie pokoju. Zwracają oni uwagę, że obecnie spowodował on częściowy paraliż światowego systemu finansowego, doprowadził do załamania rynków kapitałowych, a także do globalnej recesji. Mimo iż zgodnie z przewidywaniami Komisji Europejskiej z jesieni 2008 roku spadek PKB USA miał być jedynie nieznaczny, a dla takich krajów jak Niemcy, Francja, Włochy, czy Wielka Brytania jego wzrost miał być bliski zero, już od czwartego kwartału 2008 roku USA, Japonia oraz większość krajów Unii Europejskiej znalazła się w ciężkiej recesji. Skala obserwowanego spadku PKB sięgała wówczas od 1-3% w zachodniej Europie do 10% na Łotwie. Jednocześnie światowe zawirowania przełożyły się również na sytuację polskich przedsiębiorstw, a także spółek notowanych na warszawskiej giełdzie. Spowodowały one znaczne obniżenie wartości

akcji i to do poziomu znacznie niższego od tego, który wynikałby z realnej wartości spółek. Mimo niskich cen, które powinny zachęcać do kupna, pogarszająca się sytuacja gospodarcza z jednej strony, a kiepskie perspektywy zysków z drugiej – zmusił potencjalnych inwestorów do wstrzymywania się z zakupami. Raport stanowiący podstawę niniejszych rozważań pozwala przedstawić kilka liczb, które obrazują ściśle związki polskiej gospodarki i krajowego sektora finansowego ze światem. Należy do niej między innymi udział eksportu w PKB wynoszący w 2009 roku ponad 40% (w roku 2000 – 26%), relacja skumulowanego zasobu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do PKB wynosząca wówczas 35% (w roku 2000 – 20%), czy też udział aktywów banków należących do zagranicznych grup finansowych w całości aktywów polskiego sektora bankowego wynoszący w tym samym czasie 74% (w roku 2000 – 72%) (Socha, Orłowski, Sękowski, 2009, s. 4-5). J. Adamiec oraz P. Russel zauważają, że Polska dłużej była uważana za odporną na światowy kryzys. Jednakże zmiany na świecie były zbyt głębokie, by pozostały bez wpływu na jakikolwiek kraj. Współczesne gospodarki pozostają w tak głębokiej współzależności, że globalne zjawiska wskutek przepływów kapitałowych przenikają je bezpośrednio i niemal natychmiastowo. Ponadto większość polskich banków jest częścią większych spółek zagranicznych, stąd w zasadzie reagują one w analogiczny sposób jak spółki matki. Stan niepewności na rynku finansowym, a także wycofywanie kapitału prowadzi do reakcji światowej giełdy, a w konsekwencji również do reakcji giełdy warszawskiej. Autorzy zauważają, że przeniesienie problemów ze sfery finansowej na gospodarkę realną pociąga za sobą zmniejszenie popytu. W przypadku, gdy następuje ono u głównych partnerów handlowych prowadzi do załamania produkcji również u polskich przedsiębiorców. Podają oni za Światową Organizacją Handlu (WTO), że w styczniu 2009 roku w 37 spośród 45 krajów eksport spadł o 25% w porównaniu ze styczniem roku poprzedniego (2008). Pogorszenie sytuacji gospodarczej poprzez spadek zatrudnienia wpływa także na rynek pracy. Wspomniani autorzy zauważają, że w przypadku Polski trudności w tym obszarze mogą być dodatkowo pogłębione za sprawą powrotu do kraju części emigracji zarobkowej, bowiem rosnące bezrobocie w krajach oferujących zatrudnienie naszym obywatelom w okresie szybkiego wzrostu gospodarczego sprzyja występowaniu takiej tendencji (Adamiec, Russel, 2009, s.10-12.).

Literatura przedmiotu wskazuje jednak, że polska gospodarka ma szansę przejść przez kryzys łagodniej aniżeli niektóre z sąsiednich krajów. Taka sytuacja możliwa jest za sprawą takich czynników jak stosunkowo stabilny system bankowy, niski udział należności zagrożonych, a także niemal całkowity brak „aktywów toksycznych” oraz duży rynek wewnętrzny, który

jest odbiorcą większości krajowej produkcji. J. Adamiec i P. Russel wskazują przy tym, iż podstawowym miernikiem stabilności systemu bankowego jest płynność poszczególnych banków (Adamiec, Russel, 2009, s.10-12). Twierdzenie to potwierdzają dane udostępniane przez Komisję Nadzoru Finansowego za trzy kwartały 2008 roku, które pokazują, że niemal wszystkie banki spełniały wówczas ustalone przez nią normy płynności. Jedynie w 18 bankach (6 komercyjnych i 12 spółdzielczych) wymogi dotyczące płynności nie były zaspokojone, ale łączny udział tych instytucji w aktywach całego sektora wynosił jedynie 3,7%. Według KFN na przestrzeni 2008 roku nastąpiło nasilenie działalności kredytowej, na które w największym stopniu wpłynęły kredyty hipoteczne, których rozmiary zwiększyły się w omawianym okresie do łącznej kwoty około 172 mld zł. Jednak pomimo dużej dynamiki, udział należności zagrożonych nadal niewielki był i wyniósł we wrześniu omawianego roku jedynie 4,4% (KNF, 2010). Dane przytoczone przez W. Smoczyńskiego wskazują, że w analogicznym okresie umiarkowana była również skala zadłużenia w walutach obcych, szczególnie w odniesieniu do innych krajów naszego regionu. O ile bowiem w Polsce udział kredytów walutowych wyniósł 24% ogólnej kwoty kredytów, to w krajach nadbałtyckich, a także na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii przekroczył 50% (Smoczyński, 2009). J. Adamiec i P. Russel zauważają ponadto, że lokalny charakter działalności banków na polskim rynku pozwala na uniknięcie przez nie w swoich bilansach „toksycznych aktywów” generujących straty, które mogłyby prowadzić do zachwiania ich fundamentami. W 2008 roku w Polsce łączna ekspozycja sektora bankowego na papiery dłużne zagranicznych emitentów sektora finansowego wynosiła tylko 1,7 mld zł, co stanowiło zaledwie 1,0% całości portfela papierów wartościowych i 0,2% aktywów sektora bankowego. Ich zdaniem dodatkowo odporność polskiej gospodarki na skutki globalnego kryzysu zwiększa znacząca zależność krajowych podmiotów gospodarczych od popytu wewnętrznego wykazującego względną stabilność. Ponadto, taki stan rzeczy jest również konsekwencją zróżnicowanego postrzegania przez potencjalnych inwestorów sytuacji, jaka panuje w poszczególnych państwach Europy Środkowej. Początkowo bowiem cała grupa wspomnianych już rynków wschodzących traktowana była w analogiczny sposób, stąd reagovali oni wycofywaniem kapitałów z całego regionu. To z kolei prowadziło do gwałtownej wyprzedaży walut narodowych oraz spadku ich kursów. Finalnie w pierwszej kolejności analitycy, a w ślad za nimi również inwestorzy zaczęli różnicować ocenę sytuacji gospodarczej w poszczególnych krajach, co zaowocowało wskazaniem Polski jako najatrakcyjniejszego celu inwestycji w Europie Środkowo-Wschodniej (Adamiec, Russel, 2009, s.10-12).

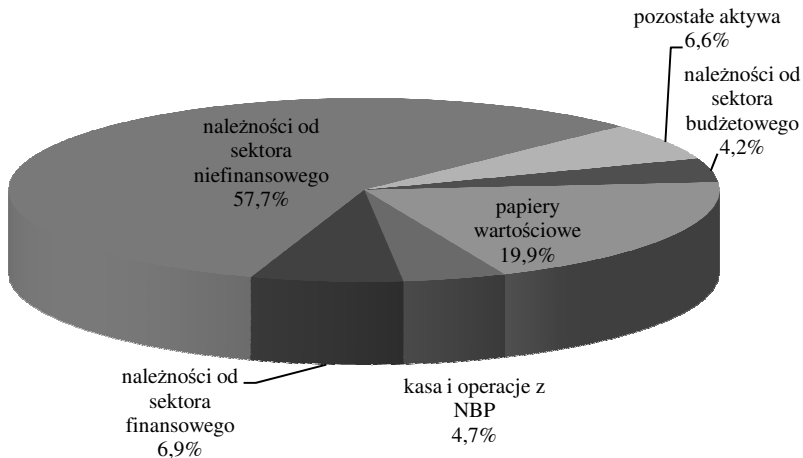
KRYZYS A KONDYCJA FINANSOWA BANKÓW PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ W POLSCE

Prowadząc rozważania dotyczące globalnego kryzysu finansowego oraz sytuacji banków przez pryzmat niekorzystnych zmian rzeczywistości społecznej nie sposób nie zauważyć dwóch swoistych kierunków. Z jednej strony bowiem ów kryzys oddziałuje na kondycję banków, z drugiej natomiast jest również pośrednio spowodowany zmianami w stanie i funkcjonowaniu tych kluczowych instytucji finansowych.

Raport o sytuacji ekonomicznej banków funkcjonujących na polskim rynku opracowany w 2009 roku przez Warszawski Instytut Bankowości pozwala zaobserwować, że na dzień 31 grudnia wspomnianego roku wartość netto sumy bilansowej sektora bankowego podsumowywanego bez uwzględniania Narodowego Banku Polskiego wyniosła 1 060 758,7 mln zł, co w porównaniu do roku poprzedniego (2008) oznaczało wzrost o 21 602,2 mln zł, czyli 2,1%. Mimo iż zaobserwowano tendencje wzrostową należy podkreślić, że był to najniższy nominalny roczny wzrost sumy bilansowej od 2002 roku, kiedy to niski wzrost spowodowany był krajowym kryzysem gospodarczym. Skalę zjawiska doskonale obrazuje fakt, iż zaledwie rok wcześniej wzrost sumy bilansowej sektora bankowego wyniósł aż 30,7%. Z kolei wracając do sytuacji zaobserwowanej w roku 2009, która stała się przedmiotem wspomnianego raportu można zauważyć, że niskie tempo wzrostu aktywów sektora bankowego w omawianym okresie zostało zrealizowane w warunkach relatywnie niskiego, ale jednak realnego tempa wzrostu gospodarczego kraju (1,7%), a jednocześnie przy średniorocznej inflacji na poziomie 3,5% (4,2% w 2008 roku). Autorzy raportu wskazują, że w 2009 roku niewielki wzrost sumy bilansowej spowodowany był takimi podstawowymi czynnikami, jak relatywnie mniejsze zainteresowanie kredytem bankowym ze strony przedsiębiorstw oraz obawy banków związane z rosnącym ryzykiem kredytowym, a także niższa dynamika depozytów od sektora niefinansowego i środków pochodzących od sektora finansowego. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że w porównaniu z innymi systemami bankowymi w Europie, za sprawą relatywnie niedużego znaczenia aktywów „niekredytowych” w aktywach banków działających na polskim rynku system bankowy odnotował wzrost sumy bilansowej. Analizując ich sytuację w obliczu światowego kryzysu warto również wspomnieć, iż w 2009 roku dominującą pozycję w strukturze aktywów sektora bankowego stanowiły należności od sektora niefinansowego. Według raportu Warszawskiego Instytutu Bankowości zamknęły się one wówczas kwotą 612 065,6 mln zł, stanowiąc 57,7% aktywów ogółem. Wskutek szybszego tempa wzrostu tej kategorii aktywów (wzrost o 4,2%) w odnie-

sieniu do ogółu aktywów sektora bankowego w omawianym okresie kolejny już raz zaobserwowano wzrost znaczenia należności pochodzących od sektora niefinansowego w sumie bilansowej sektora bankowego (Warszawski Instytut Bankowości, 2010, s.113-119). Strukturę aktywów omawianych banków obserwowaną w 2009 roku obrazuje wykres 1.

Wykres 1. Struktura aktywów banków prowadzących działalność w Polsce na dzień 31 grudnia 2009 roku (w %)



Źródło: *Raport o sytuacji ekonomicznej banków* (2010, s.121).

Z kolei wynik finansowy brutto sektora bankowego w 2009 roku wyniósł 10 704,5 mln zł, a w porównaniu z rokiem poprzednim był on niższy aż o 6 083 mln zł. Autorzy wspomnianego raportu zauważają, że rok 2008 zakończył więc okres rekordowo najwyższego wyniku finansowego w historii polskiej bankowości. Zmniejszenie wyniku finansowego w omawianym okresie było wyraźne, jednakże należy podkreślić warunki związane z globalnym kryzysem finansowym, w jakich zostało ono osiągnięte. Raport wskazuje ponadto na konieczność brania pod uwagę faktu, iż w roku 2009 na polskim rynku banki osiągnęły podobny nominalny poziom zysku, jak w roku 2005. Co prawda warunki działania banków były inne, jednakże koniunktura makroekonomiczna była wówczas dobra, a wynik ten oceniany był wręcz jako bardzo dobry. Z kolei wynik finansowy netto polskiego sektora bankowego osiągnięty w 2009 roku ukształtował się na poziomie 8 699,5 mln zł i był niższy od wyniku osiągniętego w roku poprzednim (2008) o 4 958,7 mln zł. Należy dodać, że zysk netto banków zmniejszył się w omawianym okresie o 26,3%. Zdaniem autorów przytaczanego raportu pogorszenia wyników finansowych banków należy upatrywać w gorszych wynikach w wielu obszarach ich działalności, a także niemal we

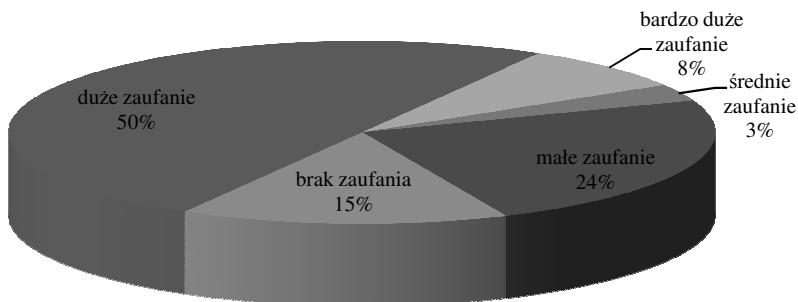
wszystkich pozycjach rachunku wyników sektora bankowego. Podkreślają oni, że uzyskiwane przychody były generalnie niższe, natomiast koszty działania banków wyższe, co w konsekwencji zaowocowało słabszymi wynikami (Warszawski Instytut Bankowości, 2010, s.189-191).

SYTUACJA BANKÓW W OPINII POLAKÓW

Co prawda umiarkowane, jednakże optymistyczne opinie specjalistów zajmujących się określaniem sytuacji oraz kondycji sektora bankowego w Polsce nie muszą obligatoryjnie przekładać się na stosunek Polaków do tych instytucji finansowych. Opinia ta jest jednak niezmiernie ważna z punktu widzenia interesów banków, bowiem bezsprzecznie przekłada się bezpośrednio na zaufanie potencjalnych klientów do tej instytucji, a w konsekwencji na skłonność, lub też jej brak, do korzystania z jej usług. Stąd ważna jest również kwestia kształtowania się polskiej opinii publicznej w zakresie zaufania do banków jako instytucji finansowych, szczególnie w dobie globalnego kryzysu finansowego.

Ciekawe wyniki dostarcza raport z badań przeprowadzonych w styczniu 2009 roku przez Instytut Badania Opinii „Homo Homini” zatytułowany „Polacy o kryzysie finansowym”. W badaniach tych uczestniczyła ogólnopolska, reprezentatywna próba losowa złożona z 1000 osób powyżej 18 roku życia. Respondenci uczestniczący w badaniu zostali między innymi poproszeni o określenie zaufania jakim darzą banki, a także o ocenę zaangażowania organów władzy publicznej w zapobieganie skutkom kryzysu finansowego w Polsce. Wykres 2 przedstawia rozkład odpowiedzi na pytanie „*Jak oceniliby/-aby Pan/Pani swoje zaufanie do banków działających w Polsce jako instytucji, którym powierza Pan/Pani swoje pieniądze?*”.

Wykres 2. Stopień zaufania Polaków do banków, jako instytucji, którym powierza się swoje pieniądze (w %)



Należy dodać, że respondentami były osoby posiadające rachunek bankowy. Okazuje się, że mimo kryzysu gospodarczego zdecydowana większość badanych zadeklarowała duże oraz bardzo duże zaufanie do banków jako instytucji, którym powierzają swoje pieniądze (łącznie 58%). Grupa deklarująca średnie zaufanie do banków to zaledwie 3% osób badanych, a małe zaufanie lub jego brak to łącznie 39% respondentów.

Punkt odniesienia dla oszacowania skali omówionych odpowiedzi mogą stanowić deklaracje Polaków co do zaufania do banków w okresie poprzedzającym globalny kryzys finansowy. Przykład takich opinii mogą stanowić wyniki badań sondażowych przeprowadzonych w 2006 roku przez Pentor Research International na reprezentatywnych próbach losowych 2084 mieszkańców kraju w wieku 15+, prowadzonych w ramach *Audytu Bankowości Detalicznej* dotyczących bezpieczeństwa, stabilności oraz społecznego zaufania do sektora bankowego w Polsce. Na pytanie „*Jak ocenia Pan(i) poziom swojego zaufania do sektora bankowego w Polsce?*” większość respondentów (71%) odpowiedziała wówczas, że banki są raczej godne zaufania, piąta część miała opinię ambiwalentną (i tak i nie), a co 11-ty uważał, że bankom nie można ufać (Pentor, 2007, s. 5-7). Porównując zaprezentowane wyniki pochodzące z badań przeprowadzonych w okresie przed oraz podczas kryzysu finansowego można zatem zauważyć różnicę pomiędzy odsetkiem klientów oceniających banki jako instytucje finansowe godne zaufania. Jednakże z całą pewnością można stwierdzić, iż wielkość tej różnicy pozwala na sformułowanie wniosku, że mimo kryzysu banki nadal jawią się klientom jako instytucje godne zaufania i właściwe do powierzenia im swoich oszczędności.

ZAKOŃCZENIE

Podmioty gospodarcze, a także wszelkie instytucje finansowe są bez wątpienia systemem naczyń połączonych, który w mniejszym lub większym stopniu musi reagować na sytuację panującą nie tylko na rynku krajowym, ale również ogólnoswiatowym. Oddziałują na niego nie tylko zmiany pozytywne, ale również negatywne tendencje będące bezpośrednią konsekwencją recesji, a szczególnie załamania się rynków światowych. Trudno się więc dziwić, że również dla polskiej gospodarki czas globalnego kryzysu finansowego oznacza osłabienie. Jednocześnie należy podkreślić, że tendencje panujące w Polsce zasługują na pewne wyróżnienie, choć z jednoczesnym umiarkowanym optymizmem. Z perspektywy funkcjonowania polskiego systemu bankowego szczególnie istotne są raporty wskazujące na, co prawda niewielki, ale jednak wzrost sum bilansowych, czy też aktywów banków. Znaczącą tendencją jest również utrzymywanie się za-

ufania Polaków do banków jako instytucji, którym powierza się swoje pieniądze. Pomimo świadomości trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej kraju klienci nie obciążają odpowiedzialnością za zastany stan rzeczy instytucji bankowych i konsekwentnie korzystają z usług tych podmiotów.

Do najważniejszych spostrzeżeń wynikających z przedstawionego materiału można więc zaliczyć następujące wnioski:

Podmioty gospodarcze, a także wszelkie instytucje finansowe są bez wątpienia systemem naczyń połączonych, który w mniejszym lub większym stopniu musi reagować na sytuację panującą nie tylko na rynku krajowym, ale również ogólnoswiatowym. Oddziałują na niego nie tylko zmiany pozytywne, ale również negatywne tendencje będące bezpośrednią konsekwencją recesji, a szczególnie załamania się rynków światowych. Stąd niezwykle istotne jest monitorowanie sytuacji panujące na świecie i właściwe zarządzanie ryzykiem przeniesienia się niekorzystnych tendencji na polski grunt.

Jednocześnie należy podkreślić, że sytuacja panująca w Polsce zasługuje na pewne umiarkowane wyróżnienie. Z perspektywy funkcjonowania polskiego systemu bankowego szczególnie istotne są raporty wskazujące na, co prawda niewielki, ale jednak wzrost sum bilansowych, czy też aktywów banków. Zasadne jest więc podtrzymywanie polityki finansowej ukierunkowanej na łagodzenie wpływów światowej recesji na kondycję polskiego systemu bankowego poprzez analizę mechanizmów prowadzących do wystąpienia oraz rozwijania się sytuacji kryzysowej.

Z perspektywy interesów banków priorytetem powinny stać się działania zmierzające utrzymania oraz podniesienia poziomu zaufania Polaków do tych instytucji. Analizowane badania wskazują bowiem, że pomimo świadomości trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej kraju klienci nie obciążają odpowiedzialnością za zastany stan rzeczy instytucji bankowych i konsekwentnie korzystają z usług tych podmiotów. Tendencje ta zasługuje na podtrzymanie, a nawet zintensyfikowanie.

LITERATURA

- Adamiec J. (red.) (2009), *Kryzys finansowy. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Adamiec J., Russel P. (2009), *Światowy kryzys gospodarczy a sektor przedsiębiorstw i gospodarstw domowych w Polsce* [w:] J. Adamiec (red.), *Kryzys finansowy. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Encyklopedia zarządzania* (2011), www.mfiles.pl (stan na dzień 12 lutego).

- Homo Domini (2009), *Raport z badania „Polacy o kryzysie finansowym”*, Warszawa.
- Komisja Nadzoru Finansowego (2010), *Sektor bankowy – podstawowe dane 12/2008*, www.kpwig.gov.pl (stan na dzień 19 grudnia).
- Penc J. (2008), *Encyklopedia zarządzania. Podstawowe kategorie i terminy*, Wyd. WSSM, Łódź.
- Pentor (2007), *Audyty Bankowości Detalicznej, Mikrofirm i MSP*, Warszawa.
- Smoczyński W. (2009), *Kłopoty jak w banku*, „Polityka” z dn. 28 lutego 2009 r.
- Socha J., Orłowski W., Sękowski J. (2009), *Kryzys na rynkach finansowych. Wyzwania stojące przed spółkami*, PricewaterhouseCoopers, Warszawa.
- Sławiński A. (2006), *Rynki finansowe*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Szymański W. (2001), *Globalizacja: wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa.
- Szymański W. (2004), *Interesy i sprzeczności globalizacji: wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Difin, Warszawa.
- Warszawski Instytut Bankowości (2010), *Raport o sytuacji ekonomicznej banków – Banki 2009*, Wyd. Fundacji Warszawski Instytut Bankowości, Warszawa.